TMS, Bez Przestrzeni

Otworzyłem oczy , tak znów ona
Znów w tych samych ramionach znów skonam
czy jutro ja zobaczę tu
ile bym dał by nie myśleć już
pierwsza miłość gdy rodzi się znów
ona tu jest, tuli do snu

jak najmocniejszy narkotyk
usypiam
płynę po blokach
czuje
i właściwie znikam
to chyba nie jest logika
astronomiczne przeżycia
czytam z jej to co wypisane jest
czytam
uciekam jakby już niewiele nam zostało
wracam i biegnę by poczuć znów co to znaczy radość
Widze to w nas
Smutek I widzę to w sobie
cholera nie wiem jak mam go spędzić, ze zmęczonych powiek
taki sam jak zwykle
przywykłem ze jestem sam z moimi myślami
gdy wspinam się daleko tam
i dobrze mi z tym
ale musze czuć twa obecność w nich
bez tego chyba żaden z nich nie miał się prawa zmienić się w film
w którą główną role gra niepewność
to sedno
nasze oczy w jednym kierunku biegną